

Sygn. akt I ACa 566/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 sierpnia 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Struzik
Sędziowie:	<i>SSA Paweł Rygiel</i> SSA Teresa Rak
Protokolant:	st. prot. sądowy Katarzyna Rogowska

po rozpoznaniu w dniu 22 sierpnia 2012 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa R. S.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę, rentę i ustalenie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach

z dnia 30 stycznia 2012 r. sygn. akt I C 517/11

1. ***oddala apelację;***

2. ***odstępuje od obciążenia powoda kosztami postępowania apelacyjnego.***

sygn. akt I ACa 566/12

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy oddalił powództwo, którym R. S. domagał się zasądzenia od (...) SA w W. kwoty 7.175,89 zł. tytułem odszkodowania, kwoty po 600 zł. tytułem renty kwoty 80.000 zł. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Podstawą zgłoszonego przez powoda roszczenia było twierdzenie, że na skutek potrącenia go w dniu 29 sierpnia 2009 r. przez samochód, którego kierowca był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej u strony pozwanej, doznał uszkodzenia ciała.

Sąd I instancji ustalił, że w dniu 29 sierpnia 2009 r. R. S. spożywał alkohol. Około godziny 17⁰⁰, mając wówczas 2,8 % alkoholu we krwi, udał się w kierunku domu. Szedł sam i w pewnym momencie podjął decyzję o przejściu przez ul. (...) w kierunku (...).

W tym samym czasie ulicą (...) w C. (od strony O.) poruszał się samochód osobowy marki H. (...) kierowany przez W. L.. Z przeciwnej strony, w stosunku do jego kierunku jazdy, tą samą ulicą poruszał się inny samochód i w pewnym momencie W. L. zauważył wychodzącego zza tego samochodu mężczyznę - powoda. R. S. przekraczał ulicę (...) w miejscu niedozwolonym, bowiem do najbliższego oznaczonego przejścia dla pieszych odległość wynosiła mniej niż 100 metrów - oznaczone przejście dla pieszych znajdowało się po drugiej stronie skrzyżowania, w odległości około 15 metrów od toru jego poruszania się.

W. L. poruszał się z prędkością dozwoloną, około 50 km/h. Kiedy zauważył powoda podjął manewr gwałtownego hamowania i jednocześnie „odbił” kierownicą w prawo. Podjęte manewry skutkowały zmniejszeniem prędkości samochodu do około 40-45 km/h, jednak doszło do potrącenia R. S. lewym przednim narożnikiem nadwozia, po czym został on „wrzucony” na przednią szybę i po odbiciu się od samochodu upadł na jezdnię. Po potrąceniu powoda W. L. hamował jeszcze na odcinku około 8-10 m, po czym zjechał do chodnika po prawej stronie ulicy.

R. S. przed wkroczeniem na jezdnię - zachowując się zgodnie z elementarnymi zasadami ruchu drogowego - miał możliwość oceny rozwoju zdarzeń, w szczególności miał możliwość zauważenia zbliżającego się z jego prawej strony samochodu H.. Powód naruszył przepisy ruchu drogowego przez przekroczenie jezdni poza przejściem dla pieszych i nie udostępnienie pierwszeństwa kierującemu samochodem H.. Natomiast W. L. nie spóźnił się z reakcją obronną, należycie obserwował drogę przed swoim pojazdem i w żaden sposób nie przyczynił się do przedmiotowego zdarzenia.

W związku z opisanym wypadkiem Komenda Powiatowa Policji w O. wszczęła postępowanie karne, a Prokurator Prokuratury Rejonowej w O. skierował do Sądu Rejonowego w O. wniosek o warunkowe umorzenie postępowania karnego wobec W. L.. Kierowca samochodu H. był postępowaniu podejrzany o to, że kierując samochodem nie zachował szczególnej ostrożności przy dojeżdżaniu do oznaczonego miejsca dla pieszych, w wyniku czego nie dostrzegł w porę przechodzącego w rejonie tego przejścia z jego lewej strony pieszego R. S. i potrącił go lewą przednią częścią pojazdu, czym spowodował nieumyślnie wymienionemu pokrzywdzonemu obrażenia ciała naruszającego czynności narządów jego ciała na okres przekraczający 7 dni, tj. o przestępstwo z art. 177 § 1 k.k.

Przed Sądem początkowo W. L. oświadczył, że nie popiera wniosku Prokuratora, albowiem nie czuje się winny popełnienia zarzucanego mu czynu, jednak w dalszym etapie postępowania jego obrońca popierał wniosek o warunkowe umorzenie postępowania. Wyrokiem z dnia 25 stycznia 2010r., wydanym w sprawie II K 591/09, Sąd Rejonowy w O. warunkowo umorzył postępowanie karne wobec W. L. na okres próby wynoszący jeden rok.

Sąd poczynił także ustalenia dotyczące obrażeń, jakich na skutek potrącenia doznał powód, przebiegu leczenia oraz związane z aktualnym stanem jego zdrowia, jak też wskazał fakty dotyczące sytuacji życiowej powoda.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy uznał zgłoszone roszczenie za nieuzasadnione. Wskazał, że pozwane Towarzystwo w ramach zawartej umowy ubezpieczenia odpowiada w granicach odpowiedzialności kierującego samochodem ubezpieczonym od OC w tym Towarzystwie. Nie ponosi zatem odpowiedzialności, jeżeli kierujący nie ponosi winy za zaistniałą szkodę. Z kolei jeżeli przyjąć, że strona pozwana ponosi odpowiedzialność na zasadzie ryzyka tj. zgodnie z art. 436 § 1 kc, to w przypadku ustalenia, że wyłączną winę za powstanie szkody ponosi poszkodowany, jest ona zwolniona od odpowiedzialności (art. 436 § 1 kc w zw. z art. 435 § 1 kc).

Oceniając ustalony stan faktyczny i odwołując się do konkluzji wynikającej z opinii biegłego ds. rekonstrukcji wypadków komunikacyjnych, Sąd I instancji przyjął, że wyłączną winę za zaistnienie zdarzenia z dnia 29 sierpnia 2009 r. ponosi poszkodowany - powód R. S.. To on naruszył zasady ruchu drogowego przekraczał jezdnię w miejscu niedozwolonym, wychodząc zza mijającego go samochodu i nie ustępując pierwszeństwa kierującemu samochodem H.. Natomiast kierującemu samochodem W. L. nie można zarzucić, że przyczynił się do przedmiotowego zdarzenia.

W szczególności nie można przyjąć, że kierowca spóźnił się z reakcją obronną lub nienależycie obserwował drogę przed swoim pojazdem. Niezależnie zatem, czy ocena sprawy nastąpi z odwołaniem się do zasady winy (art. 415 kc) czy zasady ryzyka (art. 436 § 1 kc), brak jest podstaw do przyjęcia odpowiedzialności kierującego samochodem H. za szkodę powoda, a tym samym brak jest podstaw do przyjęcia odpowiedzialności strony pozwanej.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98§ 1 kpc.

Od powyższego orzeczenia apelację wniósł powód zaskarżając go w całości i zarzucając:

- naruszenie art. 436 kc poprzez nieprzyjęcie, że kierujący pojazdem odpowiada na zasadzie ryzyka pomimo tego, że na etapie postępowania przed Sądem I instancji nigdy nie zostało wskazane, że sporne zdarzenie nastąpiło z wyłącznej winy poszkodowanego (powoda);
 - naruszenie art. 233 § 1 kpc poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów polegające na wybiórczym przyjęciu przez Sąd pewnych dowodów jako prawdziwych, a odmowie udzielenia waloru wiarygodności pozostałym, sprzecznie z zasadami procesu cywilnego, doświadczenia życiowego oraz logiki;
- naruszenie art. 229 kpc (a nie jak błędnie wskazano w apelacji art. 229 kc) poprzez przyjęcie, że naruszenie zasad ruchu drogowego przez powoda uzasadnia całkowite oddalenie powództwa, podczas gdy strona pozwana przyjęła odpowiedzialność za skutki wypadku będącego przedmiotem postępowania (fakt przyznany przez stronę pozwaną), zaakceptowała, że na zasadzie ryzyka ponosi odpowiedzialność wobec powoda, zarzucając jedynie przyczynienie się powoda i w konsekwencji okoliczność, że przyznana powodowi kwota w toku postępowania likwidacyjnego w pełni wyczerpuje jego roszczenia.

W uwzględnieniu podniesionych zarzutów apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości wraz z kosztami procesu, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Wniósł o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja powoda nie może odnieść zamierzonego skutku.

Ustalenia dokonane w pierwszej instancji są prawidłowe i Sąd Apelacyjny przyjmuje je za własne. Zostały dokonane w oparciu o wszystkie zaoferowane dowody, których ocena mieści się w granicach wyznaczonych art. 233 § 1 kpc.

Nie budzą wątpliwości wnioski wynikające z opinii biegłego. Trafnie ocenił Sąd Okręgowy, że przedmiotowa opinia jest rzetelna, a zawarte w niej wnioski w sposób logiczny wynikają z jej części opisowej. Wszelkie zarzuty apelującego w tym zakresie są bezzasadne.

Podkreślenia wymaga, iż biegły nie przesądził o odpowiedzialności bądź braku odpowiedzialności poszkodowanego oraz kierującego pojazdem za wypadek, jaki miał miejsce w dniu 29 sierpnia 2009 r. Wskazał natomiast warunki, od jakich zależy ocena przyczyn zdarzenia. I tak kluczową okolicznością faktyczną w sprawie było to, czy w chwili zdarzenia ze strony przeciwnej w stosunku do kierunku jazdy samochodu H. nadjeżdżał inny samochód, a w związku z tym, czy powód wszedł na jezdnię zza tego samochodu. O ile bowiem wtargnięcie powoda na jezdnię nastąpiło zza przejeżdżającego pojazdu to W. L. nie miał możliwości wcześniejszego zauważenia R. S. i podjęcia manewru celem uniknięcia jego potrącenia. W takich warunkach, przy uwzględnieniu naruszenia przez powoda zasad ruchu drogowego oraz faktu, iż znajdował się on w stanie nietrzeźwości, w całości winę za wypadek ponosi poszkodowany. Wyłącznie natomiast w sytuacji, gdyby ze strony przeciwnej nie nadjeżdżał samochód i powód wchodząc na jezdnię był widoczny, to możliwe byłoby przypisanie kierującemu pojazdem naganego zachowania polegającego na nie podjęciu manewru umożliwiającego uniknięcia potrącenia R. S.. Tylko w takim kontekście biegły wskazał, że odległość 45

metrów od miejsce, w którym powód wszedł na jezdnię jest odległością wystarczającą do zatrzymania samochodu przed torem ruchu pieszego.

W pełni należy podzielić kluczowe z tego punktu widzenia ustalenie, że R. S. wszedł na jezdnię zza samochodu przejeżdżającego z kierunku przeciwnego od kierunku jazdy W. L.. W tych warunkach kierujący samochodem H. nie mógł zauważyć powoda, a w chwili w której go dojrzał nie był w stanie uniknąć potrącenia powoda.

Trafnie wskazuje apelujący, że stosownie do treści art. 233 § 1 kpc Sąd dokonuje oceny dowodów na podstawie wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, a więc z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu. Ramy swobodnej oceny dowodów muszą przy tym być określone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia.

Przypomnieć zatem należy, że jedynym bezpośrednim dowodem będącym podstawą przedmiotowego ustalenia były zeznania świadka W. L.. Z treści żadnego z innych dowodów przeprowadzonych przez Sąd I instancji nie wynika, czy powód wtargnął na jezdnię zza przejeżdżającego samochodu czy nie. Brak jest takich dowodów, z których wynikałoby uzasadnienie dla odmiennego ustalenia. W szczególności dowodem takim nie są zeznania świadka A. D., złożone w sprawie karnej - Sąd I instancji tak nie przeprowadził dowodu z zeznań tego świadka, jak też dowodu z protokołu zeznań świadka złożonych w innej sprawie.

Oceniając zatem zeznania świadka L. w świetle całokształtu materiału dowodowego zgodzić należy się z Sądem Okręgowym, iż zeznania te zasługują na wiarę. Uwzględniając postawę kierującego w sprawie karnej, który konsekwentnie kwestionował własną odpowiedzialność za wypadek oraz od początku twierdził, że R. S. wyszedł zza jadącego z przeciwka samochodu, jak też uwzględniając, że powód jadąc z prędkością 50 km/h nie miałby trudności z zahamowaniem gdyby nie było przeszkód z zauważeniem z odległości 45 metrów przechodzącego pieszego, ocena taka pozostaje w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego.

Przeciwno takiej ocenie nie przemawiają zeznania poszkodowanego powoda. Pomijając, że zeznania powoda w tym zakresie są ogólnikowe przypomnieć należy, iż w chwili zdarzenia powód miał 2,8 % alkoholu we krwi. Nie sposób zatem przyjąć, by w sposób precyzyjny mógł przytoczyć szczegóły wypadku.

Odnosząc się do zarzutu braku uwzględnienia przez Sąd Okręgowy wyników postępowania karnego i zgromadzonego w tamtym postępowaniu materiału dowodowego wskazać należy, że - zgodnie z art. 11 kpc - sąd nie był związany orzeczeniem wydanym w sprawie karnej. Po drugie, w aktach postępowania karnego brak jest dowodów wyjaśniających przebieg i przyczyny wypadku. Wreszcie dowody przeprowadzone w tamtym postępowaniu nie stanowią materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie.

W tym stanie rzeczy podzielić należy ocenę prawną Sądu Okręgowego, z tym jedynie zastrzeżeniem, że brak było podstaw do odwoływania się do podstawy odpowiedzialności wynikającej z art. 415 kc. W sprawie znajduje zastosowanie przepis art. 436 kc w zw. z art. 435 kc. Tym samym ewentualna odpowiedzialność kierującego pojazdem oparta jest na zasadzie ryzyka.

Wbrew twierdzeniom apelującego Sąd I instancji dokonał oceny prawnej w świetle w/w przepisu. Uznając bowiem, że do zdarzenia doszło z wyłącznej winy poszkodowanego wskazał, że osoba, za którą odpowiada pozwany ubezpieczyciel nie ponosi odpowiedzialności za szkodę powoda.

Zgodnie z art. 436 kc w zw. z art. 435 kc kierujący pojazdem ponosi odpowiedzialność za szkodę na zasadzie ryzyka, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Trafna zatem ocena Sądu Okręgowego, że wyłącznie winnym zdarzenia i jego skutków jest powód uzasadnia oddalenie powództwa wobec strony pozwanej.

W sprawie nie doszło także do naruszenia art. 229 kpc, zgodnie z którym nie wymagają dowodu fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości. Zważyć bowiem należy, że

kwestia istnienia bądź nie istnienia odpowiedzialności za szkodę powoda nie należy do sfery faktów, lecz oceny prawnej. Natomiast twierdzenia powoływane przez stronę pozwaną na uzasadnienie swego stanowiska procesowego odwoływały się do okoliczności faktycznych prowadzących do oceny, że winę za zdarzenie ponosi powód. Zarzut odwołujący się do treści art. 229 kpc jest zatem bezprzedmiotowy.

Z uwagi na istotę podniesionego zarzutu przyznać należy, że ze stanowiska strony pozwanej wynika, iż wypłaciła ona powodowi część odszkodowania przy przyjęciu przyczynienia się powoda do powstania szkody, jak też żądanie oddalenia powództwa strona pozwana wiązała z oceną, że powód przyczynił się do powstania szkody. Takie stanowisko nie stało jednak na przeszkodzie w oddaleniu powództwa przez Sąd przy przyjęciu braku odpowiedzialności strony pozwanej. Rzeczą Sądu było bowiem prawidłowe zastosowanie przepisów prawa materialnego do ustalonego stanu faktycznego. Strona pozwana nie złożyła oświadczenia procesowego o uznaniu powództwa. Z kolei fakt przedprocesowej wypłaty części roszczenia można ocenić jako uznanie niewłaściwe roszczenia, a uznanie takie nie jest wiążące dla oceny prawnej zgłoszonego w sprawie roszczenia. W szczególności uznanie nie stoi na przeszkodzie wykazaniu, że zobowiązanie w ogóle nie istniało, a odnosi skutek jedynie dla ewentualnej przerwy biegu przedawnienia.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 kpc, orzekł jak w sentencji. O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na podstawie art. 102 kpc uznając, że charakter roszczenia, stanowisko procesowe strony pozwanej odwołującej się wyłącznie do przyczynienia powoda oraz sytuacja życiowa i zdrowotna powoda uzasadnia przyjęcie, że zachodzą szczególne okoliczności przemawiające odstąpienie od obciążenia powoda kosztami postępowania apelacyjnego.